Nr. 191 SOSNOWIEC, piątek dnia 25 sierpnia 1916 roku Rok XI

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

Rosja czy Anglja?

W dyskusji politycznej, jaka toczy się teraz na łamach prasy niemieckiej co do celów wojny, wyraźnie się ujawniają dwa zasadniczo różne prądy, które tkwią głęboko w odnośnych poglądach na przyszłość Europy.

Wojnę obecną toczą Niemcy z dwoma głównymi i decydującymi przeciwnikami: z Rosją na wschodzie i Anglją na zachodzie — wszystkie inne państwa koalicji można wypuścić z rachuby. Jakkolwiek militarna akcja wojenna z równą bezwzględnością toczy się tak przeciwko Anglji, jak przeciwko Rosji, to jednak nieuniknionem jest, że w ocenie kwestji, który z tych dwuch przeciwników jest niebezpieczniejszy i którego złamanie leży przedewszystkiem w interesie Niemiec, zarysowują się odmienne oceny.

Umysły polityków niemieckich uświadamiają sobie, że wojna nie potrwa wiecznie i że przyjdzie czas nowych konstelacji powojennych, do których zawczasu przygotować się trzeba. Na tem tle właśnie można odróżnić dwa wyraźnie krystalizujące się obozy: jeden upatruje możliwość przyszłego porozumienia z Anglją, a liczy się z trwałością antagonizmu do Rosji, drugi wręcz przeciwnie, stawia jako dogmat walkę na śmierć i życie z Anglją, a nie odrzuca porozumienia z Rosją.

Ten drugi obóz — pisze „Kurjer Poznański" — jest na razie w Niemczech głośniejszy i utożsamia się mniej więcej z tymi, którzy wywieszają hasła aneksji, szczególnie na zachodzie. Zwolennicy tego poglądu wysuwają program zdobycia panowania na morzu, uważając to za kwestję bytu lub niebytu Niemiec i jako bezpośrednią konsekwencję z tego wyciągają wniosek, że Anglja jest tym głównym najpotężniejszym i najniebezpieczniejszym wrogiem, z którym nie może być żadnego kompromisu, żadnego paktowania, lecz tylko walka do upadłego. Rozbierając przyczyny wojny, politycy tego autoramentu przedstawiają Anglję jako właściwą sprężynę wojny, podczas gdy Rosję skłonni są uważać raczej za uwiedzioną przez chytre intrygi angielskie.

Z tą zasadniczą swą postawą bezwzględnie antyangielską łączą propagatorzy owego kierunku politycznego dwa postulaty: domagają się nieograniczonej walki łodziami podwodnemi, a następnie jako główny cel wojny stawiają aneksję Belgji, która daje Niemcom dostęp do oceanu Atlantyckiego. Diatego też z wielką gwałtownością zwalczają ci radykalni przeciwnicy Anglji wszelką myśl odzyskania utraconych kolonii niemieckich za cenę Belgji. Zdaniem ich, takie kolonie posiadałyby Niemcy tylko z łaski Anglji, a zatem wszelką tego rodzaju politykę kolonjalną uważają oni za nierealną.

Uważając Anglię za głównego wroga Niemiec, zwolennicy wymienionego kierunku nie odnoszą się z taką samą zawziętością do Rosji. Przeciwnie niedawno temu z okazji ustąpienia Sazonowa „Deutsche Tagesztg." i „Tägl. Rundschau" dość wyraźnie zaznaczały, że w zmienionych okolicznościach współżycie pokojowe z Rosją byłoby możliwe i pożądane. Po tej linii ogólnej szły też wywody znanego przywódcy konserwatywnego Heydebranda, który w mowie wygłoszonej świeżo na zebraniu publicznem w Frankfurcie n. M. oświadczył, że głównym wrogiem jest Anglia. Pan Heydebrand nie chciałby też o Królestwo zbytnio z Rosją się poróżnić i oświadczył, że o wiele ważniejsze są dla Niemiec prowincje nadbałtyckie, ponieważ są niemieckie, niż Królestwo.

Tak więc z hasłem bezwzględnej walki przeciw Anglii łączy się bezwątpienia pewna ustępliwość wobec Rosji. Że u konserwatystów niemieckich, którzy głównie ten pogląd reprezentują, odgrywa tu rolę pewna wspólność idei zachowawczych i monarchicznych z urzędową Rosją, to nie ulega wątpliwości.

Na przeciwległem stanowisku stoi obóz, złożony przeważnie z liberałów i postępowców, który uważa porozumienie z Anglją na tle wspólnej zachodniej kultury za możliwe, a w imperjalizmie rosyjskim widzi główne niebezpieczeństwo dla Niemiec.

Obóz ten gotów jest na zachodzie, w kwestji belgijskiej zrobić ustępstwa, aby tylko na wschodzie zyskać tem silniejszy wał ochronny przeciw Rosji przez utworzenie samodzielnego Królestwa Polskiego, połączonego z Rzeszą wspólnemi interesami.

Który z tych dwóch zasadniczych prądów zwycięży — przyszłość dopiero pokaże. **Z.**

Sprawa polska.

Wrócimy do kraju...

Pod nagłówkiem „Wrócimy do kraju" pisze ksiądz Józefat Zyskar w wychodzącem w Moskwie „Ognisku Polskiem":

„Podczas obecnej wojny setki tysięcy ludzi zmuszonych zostało do opuszczenia ojczyzny. Ciągnęły te tłumy na obczyznę często z przekleństwem na ustach. Szli ludzie na głód i poniewierkę, albo może na utratę swej wiary i narodowości.

„O, ciężko im było opuszczać kraj. Niejedni do ciemnych lasów się chowali, aby przeczekać. Kryli się tak przez dnie całe. Szli, bo nie mieli tyle siły, aby stawić opór sile zbrojnej. Szli pod gradem kul i pocisków, ze łzami w oczach i rozpaczą w sercach. Wielez rodzin tą przymusowa podróż rozdzieliła! Mąż żony nie mógł znaleźć, ojciec córki, matka swych dzieci, a biedna dziatwa błądziła, z płaczem wołając rodziców.

Szli ludzie, a ból rozdzierał im serca. I mówili sobie, że wrócą, gdy tylko będzie możność. „Do widzenia kochana ziemio nasza. Wrócimy do ciebie, wrócimy". Tak szeptały usta zbladłe ze zmęczenia. Ale czy dotrzymacie przyrzeczenia? Bóg da, że tak się stanie. Wrócimy do ziemi, która jest naszą, która nas czeka... Wrócimy..."

Żadnych zmian nie będzie.

Wbrew wiadomościom o mających zajść zmianach w general-gubernatorstwie lubelskiem z powodu objęcia stanowiska szefa administracji cywilnej przez Eksc. Madejskiego, ukazał się obecnie komunikat najbardziej w tej mierze władzy kompetentnej, bo naczelnej komendy armii, że w urządzeniu okupacji austro-węgierskiej żadnych zmian zasadniczych nie będzie, oprócz dawno projektowanego samorządu dla gmin, miast gubernialnych i 34 miast pozostałych. Ordynacja tego samorządu jeszcze nie jest znana, można wszakże przewidywać, że kompetencja czynników miejscowych będzie się ograniczała do roli doradczej.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

Rosyjski teren walk.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 23 sierpnia.

Od morza aż do Karpat nic osobliwego. W górach rozszerzyliśmy zajęty teren pod Starej Wipczynie przez zajęcie nowych pozycji nieprzyjacielskich, ujęliśmy 200 jeńców (między nimi sztab batalionowy), zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe i odparliśmy kontrataki.

Po obu stronach Czarnego Czeremoszu rosyjskie próby odzyskania terenu nie miały żadnego powodzenia.

Zachodni teren walk.

Między Thiepval i Pozieres Anglicy daremnie ponawiali swe ataki. Na północ od Ovilles toczyły się w nocy walki zblizka. Na wschód od lasu pod Foureaux tak samo jak pod Maurepas nie powiodły się nieprzyjacielskie wyprawy za pomocą granatów ręcznych. Artylerje rozwijają bezustannie ożywioną czynność.

Na południe od Somme oczyszczono pod Estrees małe części rowów, w których trzymali się jeszcze Francuzi od 21 sierpnia, 3 oficerów i 143 żołnierzy wpadło w ręce nasze.

Na prawym brzegu Mozy odparliśmy w odcinku pod Fleury nieprzyjacielskie ataki za pomocą granatów ręcznych. W lesie Górskim toczyły się pomyślne dla nas mniejsze potyczki piechoty.

Bałkański teren walk.

Oczyszczenie terenu górskiego na zachód od jeziora ostrowskiego poczyniło dobre postępy. Kilkakrotne ataki serbskie na obszarze Moglena odparto.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 23-go sierpnia:

Rosyjski teren walk:

Na zachodzie od Mołdawy wojska niemieckie wzięły szturmem dalsze stanowiska piechoty rosyjskiej, przyczem zabrały 200 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Pod Zabiem odparto natarcia rosyjskie.

W okolicy Kapul walka pozycyjna; dalej ku północy wśród nieznacznej działalności bojowej i zupełnie niezmienionej sytuacji, nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

Włoski i Albański teren walk.

Na froncie Pobrzeża artylerja nieprzyjacielska podtrzymywała ożywiony ogień przeciwko poszczególnym terenom.

Lotnicy włoscy rozwijają ożywioną działalność. Pod Wochl Feistrits wpadł w nasze ręce dwupłatowiec, Lotnicy wzięci zostali do niewoli.

Operacje w Tyrolu na froncie doliny Fleimo zakończyły się wzięciem 80 jeńców i zdobyciem 2 karabinów maszynowych.

W okolicy Valony rozwija nieprzyjaciel ożywioną działalność.

Jeden z naszych latawców bojowych kierowany przez feldfebla sztabowego, Arigi, zestrzelił w walce z 4 dwupłatowcami Farmana, dwa z nich. Jeden leży w pobliżu ujścia Skumbi, drugi wpadł do morza i zabrany został przez kontrtorpedowiec nieprzyjacielski.

Zastępca szefa sztabu generalnego von HOEFER
Feldmarszałek-porucznik.

Komunikat rosyjski.

PIOTROGROD, 21 sierpnia. Główny sztab generalny donosi 20 sierpnia po południu:

Front zachodni: W okolicy na zachód od jeziora Nobel odparliśmy ataki Niemców z ciężkiemi dla nich stratami.

Nad Stochodem zajęły wojska nasze w okolicy wsi Rudka — Czerwiszcze dwór Czerwiszcze i kilka wzgórz.

Gorąca walka rozgorzała o posiadanie wsi Toboły, która często zmieniała właściciela i wreszcie pozostała w naszych rękach. Kozacy dońcy zaatakowali nieprzyjaciela i wzięli przeszło 200 Austrjaków. W okolicy tej wzięliśmy do niewoli 6 oficerów i przeszło 600 żołnierzy, zdobyliśmy 15 karabinów maszynowych, dwa aparaty do rzucania min, jeden reflektor i pięć aparatów telefonicznych.

W okolicy Körösmezo wypędziły wojska nasze nieprzyjaciela ze wzgórz na zachód od Jabłonicy i Woronienki i zajęły je. Nad Białym Czeremoszem wojska nasze wyparły przeciwnika z okolic Dołkopole i posunęły się w kierunku Fereskule.

Nad strumieniem Kirlibaba, na północy od Kirlibaby, zaatakował nieprzyjaciel obsadzone przez nas wzgórza, został jednak odparty.

Austrjacy o sprawozdaniach rosyjskich

WIEDEŃ. (BTW). Wojenna kwatera prasowa zwraca się przeciw rosyjskiemu komunikatowi z dnia 16 bm., w którym twierdzą Rosjanie, że Brusiłow od 4 czerwca do 13 sierpnia od frontu Prypeci do granicy rumuńskiej wziął do niewoli 7757 oficerów i 350,845 szeregowców. Rosjanie mają

zwyczaj zaokrąglania liczb i stąd wzrasta liczba jeńców u nich nadzwyczajnie. Przy ogólnem znów zestawieniu, żeby dać mu pozory prawdy, z zaokrąglonej liczby tworzą znów liczby naturalne. Gdyby do liczb podanych przez rosjan doliczono jeszcze zabitych i Rannych, to według statystyki Brusiłowa na tym froncie zniknąćby musiało zupełnie wojsko austrjackie. Podobnie jak z jeńcami dzieje się z podawaną ilością łupu wojennego.

Układy austrjacko-węgierskie.

BUDAPESZT. (BTW.) Układy pomiędzy rządami austrjackim a węgierskim toczyły się w ciągu całego dnia wczorajszego. W południe ministrowie austrjaccy gościli u prezesa ministrów, hr. Tiszy. Prezes ministrów, hr. Stürgkh wraz z innymi członkami rzadu austrjackiego powrócił po południu do Wiednia.

Położenie w Albanii.

WIEDEŃ. Wojenna kwatera prasowa donosi, że wiadomość Agencji Havasa, jakoby w Albanii panował głód i wrzenie z powodu wycofania wojsk austrjackich jest zmyślona. Ani w Albanii nie ma głodu, ani nie wycofano stąd załóg austrjackich. Panuje tam zupełny spokój.

Dyskusja o pokoju w Izbie gmin.

LONDYN. (BTW.) W Izbie posłów zapytał Byles, czy Asquith zwrócił swą uwagę na oświadczenie podsekretarza stanu Zimmermana, że rząd niemiecki kilkakrotnie wyraził gotowość rozpoczęcia układów pokojowych, lecz koalicja pod naciskiem Anglii nigdy tego nie chciała. Byles zapytał dalej, czy Asquith spostrzegł chęć zawarcia pokoju, którą wyrażono na kongresie socjalistów w Lipsku, i dużo innych podobnych manifestacji niemieckich i czy chciałby powiedzieć, do jakiego stopnia rząd angielski gotów jest wyrażonemu życzeniu nieprzyjaciela uczynić zadość? Asquith odpowiedział, że rząd niemiecki do tej pory okazał skłonność do pokoju jedynie pod warunkami, które dla niektórych państw koalicyjnych były nieznośne lub oznaczały ich upokorzenie. (Oklaski.) Zupełnie błędnem jest, że koalicja stoi pod naciskiem Anglii. Dalziel zapytał: Czy zapowiedziano jakiekolwiek warunki pokojowe? Asquith odpowiedział: Tylko to, co było w prasie. Dalziel: Nie urzędowo? Asquith: Nie!

Włosi w Salonikach.

SALONIKI. Doniesienie Agencji Havasa: Onegdaj o godz. 2 po południu rozpoczęło się lądowanie wojsk włoskich. Na czele wojsk włoskich kroczyła orkiestra sprzymierzonych, tooczona oddziałami wojsk francuskich, angielskich i rosyjskich. Lądowanie trwa dalej.

Walki na terytorjum greckiem.

BERLIN. Wieczorne pisma berlińskie donoszą, że niemiecki i bułgarski przedstawiciel dyplomatyczny w Atenach, oświadczyli wobec rządu greckiego, iż armie niemiecko-bułgarskie na obszarze greckim uszanują wszelkie prawa miejscowej ludności greckiej, która może spokojnie pozostać w swych dotychczasowych siedzibach. Zarówno Bułgarja jak Niemcy wrócą wszystkie zajęte teraz ziemie greckie Grecji z powrotem. Nastąpi to natychmiast z chwilą ukończenia wojny. Wobec tego polecił rząd ateński swym wojskom, żeby wycofały się z miejscowości, na których toczą się obecnie walki.

Samorząd dla Indji.

BERLIN. Prasa berlińska dowiaduje się, że „Times" przemawia energicznie za wprowadzeniem w całych Indjach samorządu. W taki sposób jedynie można jeszcze zapobiedz powstaniu, które poczyna poważnie zagrażać na terytorjum indyjskiem.

„Warunki Anglji".

We „Frankf. Ztg.", znajdujemy artykuł, przytoczony za londyńską „Morning Post" z dnia 4 sierpnia, pochodzący od wojskowego współpracownika tego pisma, a zajmujący się warunkami pokoju, jakie miałoby postawić czwórporozumienie. Autor artykułu za wytyczną bierze słowa Asquitha, iż „o pokoju mowy być nie może, póki przewaga wojskowa Prus nie będzie zniszczona zupełnie i ostatecznie" i przystępuje do sformułowania warunków, które brzmią tak:

Niemcy muszą wydać główne części składowe swego materjału wojennego, który będzie rozdzielony między zwycięzców, albo zniszczony. Gdyby teraz zaczęto rokowania, musiałoby się żądać czterech tysięcy dział, dziesięciu tysięcy karabinów maszynowych, trzech miljonów karabinów piechoty, trzech tysięcy aeroplanów i dwadzieścia Zeppelinów.

Kolonie niemieckie zostaną podzielone między narody, które je zdobyły. Jest bowiem bardzo ważnem, aby Niemcom je odebrać i pozbawić portów kolonialnych.

Ponieważ Niemcy zatopili wiele okrętów handlowych, więc muszą wydać nam i naszym sprzymierzeńcom taką samą liczbę ton, jaką zniszczyły. Co tyczy się niemieckiej floty wojennej, musimy razem z naszymi sprzymierzeńcami obstawać przy wydaniu nam wszystkich statków liniowych i pewnej liczby łodzi podwodnych. W każdym razie byłoby lepiej pozatapiać je, niż zatrzymywać u siebie.

Belgja będzie oddana całkowicie ludowi belgijskiemu i otrzyma odpowiednie odszkodowanie. Francja ma otrzymać Alzację i Lotaryngię. Sprawa odszkodowania wojennego jest niełatwą. Nie dlatego tylko, że Francja ma prawo do wielkiego odszkodowania, ale dlatego, że trudno będzie w jakimś czasie określonym wyciągnąć z zubożałych Niemiec tyle pieniędzy.

„Włochy muszą od Austro-Węgier dostać Trentino, Istrję i część Dalmacji, które nie przypadną Serbji i Czarnogórz . Rząd włoski pozostawi monarchji Fiume, jako port. To ustępstwo muszą sprzymierzeńcy uczynić w zamian za wydanie floty austro-węgierskiej, która będzie między nich podzielona.

Żądania Rosji co do Polski nie są jeszcze sformułowane. Gdyby cesarz chciał do Polski rosyjskiej wcielić Toruń, Poznań i inne w Prusiech znajdujące się okręgi polskie, to byłoby i w interesie sprzymierzonych, gdyż osłabiłoby Prusy. Rosja bezwątpienia zabierze przeważną część Galicji i Bukowiny, o ile Rumunia nie zasłuży sobie, udziałem w wojnie po stronie sprzymierzonych, na prawo do części tej ostatniej prowincji.

Granice Serbji i Czarnogórza zostaną znacznie powiększone. Ale co zrobić z Bułgarją? Król Ferdynand musi naturalnie odejść. Dobrzeby jednak było rozwiązać kwestę bałkańską po dobremu, a tego dokonaćby nie można nie dając Macedonii i wielkiej części Tracii tureckiej Grecji. Czy nie możnaby jednak dać Bułgarji większy obszar, zabierając jej równocześnie cały rynsztunek i nakładając wielkie odszkodowanie wojenne dla Serbij? Gdyby Bułgarji pozwolono dojść do linii Enos—Midia wówczas Konstantynopol i półwysep Gallipoli musiałby przypaść Rosji. W ten sposób państwo otomańskie w Europie przestałoby istnieć.

Rosja jednak—kończy „Morning Post" —chce bezwątpienia mieć także azjatycką stronę Bosforu i chce utrzymać swe zdobycze w Armenii. Ale nie jest w interesie sprzymierzonych, aby zniszczyć zupełnie państwo otomańskie. Anatolja jest w przeważnej części turecka i powinna stać się samodzielnem państwem otomańskiem. Mezopotamia poniżej spływu Eufratu z Tygrysem powinna przypaść Anglji.

Do tych „warunków" dodaje „Frankf. Ztg." następujący zjadliwy komentarz:

„Nam Niemcom po przeczytaniu w poważnem piśmie angielskiem tak poważnie stawianych propozycji, może się wydawać, iż żyjemy w domu warjatów".

W sprawie oszczędności.

(Głos kobiet).

Przedstawicielki Komisji pracy kobiet, przy Tow. popierania pracy społecznej w Warszawie, zwracają się w chwili, jaką przeżywa cały naród do ogółu kobiet Polek z prośbą aby zechciały wprowadzić w życie codzienne poniżej proponowane reformy, oraz popierać je słowem i przykładem:

1) Zaprowadzić najściślejszą oszczędność, wyrzekając się wszystkich zbytkownych nawyknień.

2) Przyjąć za dewizę każdego kroku: przezorność czujność i systematyczność.

3) Podwoić intensywność, pracy na każdem polu.

4) Zachować jaknajskromniejszy strój własny, swych dzieci i wpływać w tym kierunku na domowników i otoczenie.

5) W domach bogatych podejmować gości na przyjęciach towarzyskich skromnie.

6) Zobowiązać artystów wszystkich scen polskich, aby ubiór ich na scenie był tylko w niezbędnej łączności z rolą, bez nadmiernego zbytku, co wywołuje szkodliwe naśladownictwo.

7) Przedstawić właścicielkom i właścicielom wykwintnych magazynów, konieczność skromnych wystaw sklepowych.

8). Popierać własny przemysł i handel.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 24/VIII.

Z działalności P. M. S.

Opieka wakacyjna nad dziećmi.

Koło sosnowieckie „Polskiej Macierzy Szkolnej" zorganizowało na czas lata opiekę wakacyjną nad biedną dziatwą, nie mogącą z powodu wojny wyjechać dorocznym zwyczajem na kolonie letnie.

W początkach lipca r. b. lekarze zbadali i zakwalifikowali do „Opieki" około 1500 dziatwy; w tej liczbie 200 dzieci uznano za bardzo osłabione, które należy specjalnie odżywiać. Z górą 1000 biednych dzieci otrzymuje codziennie posilne obiady, dzieciom zaś słabym wydawane są jeszcze śniadania lecznicze. Obiady i śniadania wydają: kuchnia przy zakładach Hulczyńskiego, kuchnia Nr. 1 przy kościołku Serca Jezusowego, kuchnia na „Ludwiku" oraz kuchnia na Nowym Sielcu u p. dr. Pfabowej.

Dziatwę podzielono na 30 grup. Każda grupa składająca się z 50—60 chłopców lub dziewczynek, na swego kierownika, względnie kierowniczkę. Pozatem jest jeszcze 8 instruktorów gimnastycznych z p. Fazanem na czele. Grupy trzy razy tygodniowo mają ćwiczenia gimnastyczne, nadto codziennie odbywają spacery, wycieczki, gry na boisku w lasku sosnowieckim lub na placu przy kościele w Nowym Sielcu. W razie deszczu dziatwa pozostaje w szkole, gdzie czyta, śpiewa, słucha ciekawych opowieści kierowniczek, dziewczęta nadto zajęte są robótkami. Jak dodatnio „Opieka wakacyjna" wpływa

---

60) PAWEŁ BOURGET

Dramat w ambulansie.

(Z pamiętnika chirurga).

Jaki stąd wniosek?

Oto, że wybierając pomiędzy dwiema hipotezami, których stosowanie w praktyce miałem sposobność oglądać z blizka u tych dwuch ludzi, jedna jest zdatna do zużytkowania, druga nie. Rozumiem sam, że konkluzja ta jest tak niezłożona, że się może komuś wydać błahą; ale to już wypływa z pokroju mego umysłu, że takiej przedewszystkiem szukam. Przyzwyczajony do praktyki klinicznej, uważam zastosowanie danego środka danego w praktyce za jedyny dowód, stwierdzający trafność danej teorji. W medycynie uznaję za prawdę jedynie tezę sprawdzoną, to jest działającą w praktyce, słowem eksperymentalną. Z tego punktu widzenia, jakkolwiek może się to komuś wydać dziwnem, stanowisko takiego Le Gallic bardziej jest naukowe, niż Ortegue'a, bardziej zbliżone do zasady Magendiego. Ten ostatni, pokazuje pewne doświadczenie Tiedemanowi, usłyszał od niego zarzut: „A prawo Richeta?"— „Cóż mię obchodzi to prawo — odparł na to Magendie. — Widocznie ono się myli, skoro doświadczenie moje mówi inaczej".

Streszczając raz jeszcze analizę z wyników mego doświadczenia, wyciągam z nich jeszcze nowy wniosek. Smierć nie ma sensu, jeżeli jest tylko końcem wszystkiego; posiada przeciwnie głębszy sens i znaczenie, jeżeli jest ofiarą. Mówiąc nawiasem, ofiara poniesiona musi mieć także swój sens głębszy i zrozumiałe znaczenie. W poszczególnych wypadkach takiego na przekład Delanoe, lub Dufoura, którzy oddają życie swe za ojczyznę. w okopach strzeleckich, sens tej ofiary jest całkiem jasny, a suma ich poświęceń stanowi o wartości wojska. Z drugiej strony jednak, jest to poświęcenie teraźniejszości na rzecz przyszłości, a skądże przyszłość przychodzi do tego, aby posiadać takie przywileje?

Przyczyną jest tu kategoryczny imperatyw, wydany nam przez sumienie, które samo odbiera go skądinąd. Ale skąd? I oto powracamy do pytania, jakie rzuciła mi pani Ortegue: skąd? A następnie są wypadki, w których ofiara poniesiona nie daje bezpośredniego rezultatu, a istota dla której poświęcenie było dokonane, nie wie o niem. Pani Ortegue wprawdzie znalazła się na czas u wezgłowia swego kuzyna, aby usłyszeć z ust jego, że oddaje życie swoje dla niej, ale mogła też nie dowiedzieć się o tem. Codziennie dowiadujemy się o śmierci żołnierzy, którzy zginęli, oddając życie za towarzyszy broni, którzy mogą o tem nie wiedzieć i mogą nawet zginąć mimo to. Nie mniej przeto ofiara miała miejsce. Aby więc ofiara miała sens i znaczenie, musi być ktoś w braku ludzkich świadków, kto wie o tej ofierze i zachowa w pamięci czyn człowieka, który się poświęcił za drugiego człowieka, mimo że tamten o nim nie wie. Jeśli nie istnieje taki świadek nieznanych ofiar, to i ofiary te jakby nie istniały, a przecież wszystko w nas buntuje się przeciw takiemu postawieniu sprawy. Z drugiej strony ten świadek, to świadomość, to sumienie, które sądzi czyny i przechowuje o nich pamięć, nie zostało odkryte w świecie fizycznym. Czy stąd mamy wnioskować, że ono wcale nie istnieje, czy przeciwnie jest to dowód, że doświadczenia fizyczne nie wyczerpują całej sumy realnych zjawisk?

Przypomniałem sobie zdanie, jakie wypowiedział raz w mojej obecności uczony amyrykański fizjolog, Wiljam James, jeden z najszerszych, a jednocześnie najściślejszych umysłów, jakie spotkałem, liczący się przytem niezmiernie ze znaczeniem faktu. „Wierzę — rzekł on — że przez obcowanie z idałem, wstępuje na świat nowa energja, która daje początek nowym zjawiskom". Co rozumiał przez ideał? Siłę, skoro jest siłą, źródło świadomości, a więc jest świadomość, źródło miłości, a więc jest miłość. Nie może też istnieć w pochodowych formach, coś, co nie istniało zasadniczo w ich pierwobycie. Ten sam Wiljam James mówił jeszcze o wyższej naszej psychice, „że jest ona częcią składową czegoś, co jest większe od niej, ale jest tej samej natury", czegoś, co działa we wszechświecie na zewnątrz nas i może nam przyjść z pomocą.

— Ależ to początek naszego „Credo", zredagowanego tylko w innych słowach — rzekł na to ksiądz Courmont, skorom mu powtórzył te zdania Wiljama Jamesa. „Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego", a więc w coś większego, a tej samej natury, i co może nam przyjść z pomocą. Wiljam James mówi o nowej energii, która zstępuje na świat, a cóż innego twierdzimy powtarzając „Zstąpił z niebios dla nas"?

Słucham tych słów księdza i nie mogę mu zaprzeczyć, odkąd byłem świadkiem śmierci Ernesta Le Gallic i Ortegua, odkąd widziałem bogactwo i pełnię duchową pierwszego tego zgonu i rozpaczliwy stoicyzm drugiego, tak zda się obnażony z wszelkiej pociechy. Nie mogę mu przeczyć, że tak rzeknę eksperymentalnie, wtedy także, gdy mając zapewne na myśli niepokój duchowy pani Ortegue, a może i mój, bo jest dość przenikliwy, aby go strzedz, powiada:

— Biedne, biedne dusze współczesne. Z jakimże bólem szukają prawdy, która jest tuż przy nich. Ale nie jestże już ten sam ból poszukiwania modlitwą? Bóg jest najbliżej nas w chwili właśnie, gdy odczuwamy brak Jego.

KONIEC.

na zdrowie biednych maleństw — rozpisywać się chyba nie trzeba.

Na zorganizowanie w lecie opieki nad dziatwą magistrat m. Sosnowca dał 2000 rb., „Wydział opieki nad dziećmi przy R. M. O. 1,500 rb. i 15 skrzynek mleka skondensowanego, prócz tego zaś 1,500 rb. na dzieci od lat 2 do 7; procent od kapitału Kolonii Letnich wynosi 1,500 rb. Razem 6,500 rb. Ponieważ wydatki są znacznie większe — deficyt musi pokryć „Sekcja pomocy głodnym" przy Chrześcijańskiem Towarzystwie Dobroczynności.

„Komitet opieki wakacyjnej nad dziećmi" przy P. M. S. w Sosnowcu zamyka swą dwumiesięczną, tak humanitarną działalność w najbliższą niedzielę. Społeczeństwo jednak miejscowe winno pamiętać o tem, ażeby uboga dziatwa miejska i po wakacjach nie pozostawała głodną. Nie skąpmy więc datków na biedne dzieci! Wszelkie ofiary, choćby najdrobniejsze, przyjmuje Koło sosnowieckie P. M. S.

Pol.

— **Z „Sali zajęć dla dziewcząt".** W uzupełnieniu wiadomości podanych we wczorajszym numerze „Kurjera" o założonej przy Chrześć. Tow. Dobroczynności „Sali zajęć dla dziewcząt" (przy ul. Starososnowieckiej), komunikujemy, że pracownice w tej wielce użytecznej instytucji znajdują na miejscu troskliwą opiekę, poza tem wszystkie są zacną młodzieżą żeńską, która żadnej uczciwej pracy się nie wstydzi i na tej drodze w ciężkich czasach kawałek chleba dla siebie i rodzin swoich zdobywa.

W dniu wczorajszym Sala zajęć otrzymała większe zamówienie na torebki.

— **Z Kursów rzemieślniczych.** Zapisy słuchaczów przyjmowane będą do dnia 26 sierpnia, t. j. do soboty włącznie, codziennie od godz. 6 i pół do 9 wiecz. w kancelarji Kursów (lokal szkoły handlowej męskiej przy ul. Zygmunta). Egzaminy odbędą się w dniach 28, 29 i 30 sierpnia. Wykłady rozpoczną się dnia 1 września.

— **Bilety Loterji R. G. O.** sprzedawane są na korzyść Sekcji Wzajemnej Pomocy w Herbaciarni S. W. P. (róg Starososnowieckiej i Sadowej), w księgarni „Wiedza".

— **Ofiary na S. W. P.** Na sekcję „Wzajemnej Pomocy" przy Chrześc. Tow. Dobr. złożono w dzielnicy „Huta Katarzyna" i „Konstantynów" na ręce opiekunki p. Jeniny Szulińskiej za miesiąc Lipiec rb. 28.50, mianowicie: Dyr. Brandenburg rb. 10,00, J. Błeszyńscy rb. 10.00; A. Rowińscy rb. 3.00; Cz. Tomalski rb. 1,00; A. Szulińscy rb. 1.00; J. Rowińscy 1.00; St. Kowalscy rb. 1,00; F. Żarski 50 kop.; A. Olędzki rb. 2,00. Łaskawym ofiarodawcom S. W. P. składa serdeczne „Bóg zapłać".

— **Pożyczki.** Na posiedzeniu członków Sekcji Wzajemnej Pomocy przy Chrz. Tow. Dobr. odbytem w dniu 16 sierpnia 1916 przyznano pożyczki 26 rodzinom składającym się z 87 osób na ogólną sumę 396 rb.

— **O cenniki na mięso i pieczywo.** W ubiegłą środę policja miejska zobowiązała wszystkich handlujących na targach mięsem, oraz pieczywem, do wystawienia na widocznych miejscach drukowanych cenników na powyższe artykuły.

— **Rządcy domów.** Wobec odpowiedzialności, jaka ciąży na kamienicznikach za prowadzenie ksiąg meldunkowych i utrzymywanie domów w czystości, wielu gospodarzy w chęci uchylenia się od wszelkich kłopotów i trosk z tem związanych poczęło wynajmować rządców. Urząd ten złośliwi nazywają „rządcą od kozy".

— **25-godzinny dzień.** Dniem o 25 godzinach ma być stosownie do woli Związkowej Rady Rzeszy Państwa dzień 30 września r. b. Wprowadzony z dniem 1 maja letni czas kończy się w tym właśnie dniu po upływie jednej godziny po północy. Z uderzeniem godziny 12 w nocy 30 września jeszcze przez całą godzinę należy pisać datę 30 września, gdyż dopiero po upływie jednej godziny rozpocznie się 1 października, przytem trzeba będzie zegar o godzinie 1 cofnąć na godzinę 12-tą. W rozkładach kolejowych też trzeba będzie przeprowadzić odpowiednie zmiany. Do rozstrzygnięcia przeto tej sprawy są tylko dwie drogi, jedna, aby pisać w dniu tym godziny do 13, a druga, aby godzinę pierwszą oznaczyć cyfrą 0, jak się oznacza w planach kolejowych tych państw, które wprowadziły 24-godzinny czas.

— **O drzewostan.** Wiatry, jakie przed kilku dniami nawiedziły miasto, nietylko iż połamały wiele drzew, lecz naruszając je z korzeni, ponachylały na chodniki. W ubiegłą środę policja miejska poleciła właścicielom domów doprowadzić drzewostan do porządku.

— **Na jarmark do Koziegłów.** W dniu wczorajszym wielu handlujących udało się po zakupy artykułów żywnościowych na jarmark do Koziegłów.

W sprawie drożyzny obuwia.

W Niemczech funt skóry, który przed wojną kosztował 2 marki (1 rubel), obecnie kosztuje 3 marki 20 fenigów, czyli 1 rb. 60 kop. Skóra więc zdrożała tam tylko o 60 procent. Tymczasem u nas funt skóry kosztował przed wojną 80 kop., obecnie zaś kosztuje 12 rubli. Skóra tedy podrożała w Królestwie aż o *1.400 procent!*

Zapewne, że odgrywa w tem wielką rolę wojna, właściwie rekwizycja. Rekwizycja atoli skór odbyła się również i w Niemczech, dlatego też skóry na podeszwy odpowiednio zdrożały. U nas jednak tak szaloną drożyznę skór wywołali spekulanci żydowscy, którzy w swych rękach posiadają handel skórami w całem Królestwie Polskiem.

Jak donoszą gazety warszawskie ze źródeł urzędowych, od 1 września cena skór w Niemczech ma być zniżoną do 7 marek za kilogram (1 rb. 40 k. funt), u nas zaś spekulanci hurtownicy zgóry już zapowiadają podwyższenie ceny skór na zimę do 15 rb. funt!

Sądzimy, że palącą tą sprawą winny się zająć odpowiednie czynniki i niecną spekulację po porozumieniu się ze Związkiem szewców—ukrócić. Niezamożna ludność robotnicza w Sosnowcu ogromnie odczuwa drożyznę obuwia. Obecnie szewcy żądają 25 rb. za kamasze, za zelówki 8 rb. *Pieniądze te zgarniają hurtownicy,* którzy ni orzą, ni sieją, a robią kolosalne interesy, obdzierając biedaków z ostatniego grosza!

Jest to typowy bandytyzm, któremu należałoby wreszcie—kres położyć.

r.

Z Będzina.

+ **Kurs marki.** W kantorach wymiany pieniędzy kurs marki 48 kop.

+ **Tyfus plamisty.** W dniu dzisiejszym umieszczono w szpitalu miejscowym znowu dwóch chorych na tyfus plamisty z ulic Modrzejowskiej i Nadrzecznej.

Z Wojkowic.

W niedzielę d. 27 b. m. w sali na kop. „Jowisz" w Wojkowicach komornych grono amatorów miejscowych odegra następujące 2 sztuki: „Ewa Miaskowska" obraz historyczny na tle oblężenia Trembowli przez Turków i „Za Sztandarem" — epizod z 1863 roku. Przedstawienie z którego czysty dochód przeznaczono na cel dobroczynny, zapowiada się doskonale.

Z Czeladzi.

+ **Przebrukowanie ulicy.** Przed kilku dniami przystąpiono do przebrukowania ulicy Milowickiej, począwszy od końca, leżącego naprzeciw parku. Przy pracy znajduje zarobek kilkunastu robotników.

+ **Czytelnia.** Tak pożyteczna placówka zasługuje chyba na to, by ją popierać z całych sił. Sam Zarząd winien energiczniej zająć się jej rozwojem. Gazety żadnej czytelnia nie ma. Czytelnicy mogą z niej korzystać tylko we czwartki i w niedziele. Jest to stanowczo za mało. Należałoby udostępnić czytelnictwo szerszemu ogółowi, sprowadzić gazety i t. p. Sądzę, że skromne fundusze, jakimi Czytelnia rozporządza starczą na taki wydatek.

r. m.

Wieści ze stolicy.

□ **S. p. Stanisław Pyrowicz,** publicysta, od lat przeszło 20 wydatne zajmujący stanowisko w dziennikarstwie warszawskiem, zmarł w Warszawie, przeżywszy lat 70.

□ **Czternastoletni legjonista.** W „Kurjerze Warszawskim" znajdujemy wiadomość, że p. Anna Kujawska, współpracowniczka Tow. Krajoznawczego straciła syna czternastoletniego, który „jako legionista poległ w walce od kuli karabinowej".

□ **Rocznica zdobycia Modlina.** W „Deutsche Warschauer Ztg." czytamy, że w d. 20 sierpnia, jako w rocznicę wzięcia Modlina, odbyło się tamże w obecności p. generał-gubernatora, uroczyste poświęcenie cmentarza żołnierskiego. Po odśpiewaniu na wstępie pieśni, proboszcz Evers wspomniał w swej mowie o poległych pod Modlinem, którzy obecnie w tem miejscu, u podnóża twierdzy, znaleźli miejsce spoczynku. Na zakończenie J. E. gen. von Beseler zdobywca Modlina złożył wieniec na pomniku i wygłosił podniosłe przemówienie.

□ **Kłamliwa wiadomość.** Żargonowy „Moment" podał niedawno wiadomość, że pierwszą urzędniczką w kancelarji osobistej prezydenta mianowana została żydówka, p-na Fajnstajn. Wiadomość tę powtórzyliśmy w „Kurjerze", wymieniając źródło jej. Obecnie dowiadujemy się, że wiadomość „Momentu" jest kłamliwą. P. F. nie jest żydówką, lecz chrześcijanką i pracuje w kancelarji prezydenta jeszcze od czasu istnienia Kom. Obyw. m. Warszawy.

Ze spraw językowych.

Pan Wł. Korotyński znany publicysta, zaleca spolszczenie nazw ongi pod wpływem rosyjskim skoszlawionych. Niektóre nazwy rosyjskie przyjęły się bowiem, przestając razić mniej czułe ucho. Mianowicie nazwy powiatów: kutnoski, koński, lipnowski i sierpecki.

Pan K. przypomina, jak rzeczone powiaty po polsku się zwały, i jak je zwać trzeba:

K u t n o — przymiotnik k u c i ń s k i. Właścicielami jego w 14 wieku byli Kucińscy herbu Ogończyk.

K o ń s k i e — powiat k o n i e c k i, pod tą nazwą utworzony w roku 1810 („Dziennik praw Księstwa Warszawskiego", II, 146). Właścicielami w 15, wieku byli Konieccy herbu Odrowąż.

L i p n o — powiat l i p i ń s k i, pod tą nazwą w roku 1807, utworzony („Dzien. praw Ks. W. I, 25). Stąd i różnego herbu Lipińscy i pokupne w 18, w. piwo „lipnowski" zjawił się na początku 19, wieku pod wpływem obczyzny i wkradł się do terminologii rządowej przy nowym podziale kraju w r. 1816.

S i e r p c — powiat za Rzeczypospolitej s i e r p s k i. (Dawniej m. Sieprcz. pow. sieprski.) Od 16. wieku gniazdo Sierpskich herbu Prawdzic.

Kto zatem chce być w zgodzie z duchem języka polskiego i z polskim charakterem kraju, winien mówić i pisać: powiat: kuciński, koniecki, lipiński i sierpski.

Z kraju.

□ **Gen.-gubernator Kuk do ludności Lublina.** Dzienniki lubelskie ogłaszają następujący list otwarty generał-gubernatora wojskowego, zbrojmistrza Kuka: „Z nadzwyczajnem zadowoleniem spostrzegłem, że w uroczystościach z okazji urodzin Jego c. i k. apostolskiej Mości wzięła udział także wielka część ludności Lublina samorzutnie. Wszystkim tym mieszkańcom Lublina, którzy czy to udziałem swym w uroczystościach, czy też przystrojeniem w chorągwie i uroczystą illuminacją swych domów i mieszkań przyczynili się do upiększenia tego dnia honorowego c. i k. armii, wyrażam niniejszym me pełne uznanie". C. i k. generał-gubernator wojskowy Kuk. zbrojmistrz".

□ **Narady C. K. R. w Lublinie.** Podczas trzydniowych narad Centralnego Komitetu Ratunkowego w Lublinie, przyjęto szereg uchwał, między niemi w sprawie aprowizacji i co do akcji ratunkowej, a zwłaszcza w sprawie utworzenia specjalnego komitetu, który ma się zająć sprawą odbudowy zniszczonej posiadłości. Wreszcie przyjęto wniosek warszawskiego centralnego Komitetu ratunkowego w sprawie udziału w loterji dobroczynnej. Następne narady odbędą się w pierwszym tygodniu miesiąca października.

□ **„Żydzi w samorządzie austrjackim".** Pod tym tytułem donosi „Warsz. Tgblt": W przyszłym miesiącu odbędą się we wszystkich miastach Królestwa Polskiego na terenie okupacji austrjackiej, wybory do samorządu miejskiego. Cała ludność podzielona została na kurje systemem proporcjonalnym. Ludność żydowska zaliczona została do kurji drobnych kupców i rzemieślników i według ordynacji wyborczej żydzi otrzymają w samorządzie miejskim 20 procent, czyli piątą część mandatów.

□ **Niezwykła tragedja.** Przed 2 laty dziesięcioletni syn współpracownika redakcji „Ziemi Lubelskiej" p. Józefa Przesmyckiego, Stefan, wyszedł z domu i przepadł bez wieści. Wszelkie poszukiwania były bezowocne. W dniu 14 sierpnia r. b. zaginiony, Stefan Przesmycki, powrócił do ojca, zeznając, że był wzięty na wieś Majdan Kozicki pod Lublinem, przez gospodarza Małocha, gdzie był używany do paszenia bydła. Po śmierci gospodarza, zapragnął wrócić do domu i uprosił sąsiada, aby go odwiózł do Lublina. Przybywszy na miejsce odnalazł rodziców, którzy przyjęli go ze zrozumiałą radością. Niestety radość ta trwała krótko, gdyż w dniu 16 sierpnia r. b. Stefan w towarzystwie dawno niewidzianych kolegów, udał się do kąpieli w rzece Czerniejówce, gdzie natrafił na głębię i utonął.

□ **Kolej Miechów — Działoszyce.** Z dniem 28 czerwca 1916 r. otworzono ruch frachtowy i osobowy na kolejce Miechów dworzec — Działoszyce. Dla ruchu otworzono następujące stacje: Miechów dworzec, Miechów miasto, Kalina Mała, Słaboszów i Działoszyce, nadto przystanki i ładownie Kalina Wielka i Janowice.

□ **Z Częstochowy.** Magistrat częstochowski postanowił sumę 1,500 marek przeznaczoną dla upamiętnienia pobytu sekretarza stanu, d-ra Helfferícha w Częstochowie, podzielić pośród 3 instytucje ogródków dziecięcych, dając katolickim 900 mk., ewangelickim 150 i żydowskim 450.

□ **Zastrzelenie jeńca rosyjskiego.** W lesie pod Chełmnem napotkał patrol strzelców trzech jeńców rosyjskich, którzy uciekli z obozu. Ponieważ jeden z nich pomimo wołania nie stanął, lecz usiłował uciec, dał patrol ognia i położył go na miejscu trupem. Dwóch pozostałych przytrzymano i odstawiono do obozu jeńców.

□ **Wypadek żołnierza tureckiego we Lwowie.** W sobotę na dworcu lwowskim podczas ruchu pociągu wypadł wskutek własnej nieostrożności na tor kolejowy jeden z żołnierzy tureckich i złamał rękę. Odwieziono nieszczęśliwego do szpitala, gdzie musiano mu amputować rękę. W niedoli swej znalazł obok swego łoża szpitalnego pewnego Rosjanina, władającego językiem tureckim.

Z różnych stron.

□ **Karta na mięso w Rzeszy.** W całej Rzeszy Niemieckiej ustanowiono jednolitą kartę na mięso. Porcja tygodniowa ma wynosić 250 gramów. Nowy system zacznie obowiązywać od dnia 2 października r. b.

□ **Zgon b. oberpolicmajstra warszawskiego.** W jednym z finlandzkich sanatorjów zmarł niedawno — według doniesień pism rosyjskich — generał Klajgels, b. generał-gubernator kijowski. Generał Klajgels znany był aż nadto dobrze w Warszawie, gdyż siedem lat (1888 — 1895) pełnił urząd oberpolicmajstra warszawskiego.

□ **Nazwy miast w Dalmacji.** Naczelna komenda armii austrjackiej zarządziła, by miasta dalmatyńskie odtąd z urzędu nosiły tylko nazwy chorwackie, a nie włoskie. Więc nie Raguza, Spalato, Zara, Cattaro, ale Dubrownik, Spljet, Zadar, Kotor i t. p.

□ **Podatek od damskich obcasów.** W paryskiem piśmie „Figaro" pojawił się apel do prezydenta paryskiej Rady miejskiej o zaprowadzenie podatku od wysokich obcasów damskich. Apel umotywowany jest względami estetycznymi, gdyż wysoki obcas urąga wprost elementarnym pojęciom o pięknie, dalej praktycznymi, kobieta bowiem na takim słupie telegraficznym u bucika z

wysiłkiem może stąpać, wreszcie hygienicznymi, a to z powołaniem się na orzeczenie lekarskie. Pisma berlińskie, donosząc o tym projekcie, zauważają, że należy się uczyć od nieprzyjaciół i zalecają ten projekt władzom niemieckim do rozważenia.

□ **Ochrona nietoperzów.** We „Frankfurter Zeitung" czytamy: „Bawarskie Tow. ornitologiczne zwraca uwagę na konieczność energicznej ochrony nietoperzów; w niektórych okolicach poczyniono już potrzebne ku temu kroki. W pewnej miejscowości wybudowano wielki drewniany gmach, w których mają się gnieździć i chronić nietoperze. W walce z owadami, pustoszącemi i niszczącemi winnice, sady i warzywne ogrody, nietoperze mają tę samą wartość, co ptaki. Energicznie prowadzona od jakiegoś czasu ochrona ptaków wpłynęła znacznie na zmniejszenie się liczby owadów... Bardzo wiele szkodliwych ciem lata jednak głównie w nocy, kiedy wyjąwszy sowy, ptaki śpią. Dlatego zwrócono teraz szczególniejszą uwagę na latające także w nocy nietoperze, dotychczas uważane przez lud za szkodliwe i tępione.

DOKOŁA WOJNY.

✕ **Armia swemu cesarzowi.** Feldmarszałek arcyksiążę Fryderyk wydał rozkaz dzienny, komunikując żołnierzom, że z okazji urodzin cesarza Franciszka Józefa wysłał monarsze telegram z życzeniami, w którym zapewniał, iż złączone na śmierć i życie wojska austrjacko-węgierskie i niemieckie nie dadzą się pogromić. Czy prędzej, czy później nastąpi zwycięstwo honorowe.

Cesarz odpowiedział, że ufa zupełnie armii i „flocie, staczającej ciężkie walki. Cesarz wdzięcznem sercem dziękuje żołnierzom, pokładając nadzieję w Bogu.

✕ **Arcybiskup katolicki wśród wojsk rosyjskich.** Znany współpracownik „Now. Wremeni" R. Waliszewski między innemi donosi z francuskiego pola walki następujący ciekawy epizod: „W obozie, gdzie znajduje się w wojskach generała Lechnickiego wielu katolików-polaków, miejscowy Arcybiskup katolicki wyraził chęć odwiedzenia ich. Wywołało to wielką konsternację wśród prawosławnych. Obaj pułkowi duchowni prawosławni zaczęli rozważać, jak mają przyjąć tego niespodziewanego gościa i w końcu przyszli do wniosku, ażeby Biskupa katolickiego przyjęto, jak władykę rosyjskiego. Gdy wszedł do cerkwi pułkowej, powitano go, jak archireja. Biskup wysłuchał liturgji, przystąpił do ołtarza i wygłosił po francusku mowę do obecnych, a po wyjściu z cerkwi błogosławił wojska ustawione w szeregi.

✕ **Miłe stosunki.** Willam Hale, korespondent dziennika „New American", kreśli ciekawe szkice z Bukaresztu. Charakterystyczne są jego uwagi o systemie szpiegowskim, panującym obecnie w stolicy Rumunii: „Portjerzy hotelowi są szpiegami, twój tłómacz jest szpiegiem, twoje *vis a vis* przy stole — to szpieg. Szpiegiem jest ten człowiek, który cię prosi o zapałkę. Codziennie dostaje policja i inni interesowani szczegółowe sprawozdanie o tem, co kto za dnia robił, czy mówił".

✕ **Nagrody pieniężne za zdobycz wojenną,** jak podaje „D. W. Ztng." wprowadzono w armii i flocie angielskiej. Za każdy zdobyty lub zniszczony statek nieprzyjacielski otrzymuje załoga okrętu angielskiego, który uczestniczył w takiej akcji, określone nagrody pieniężne, zależnie od rodzaju i wielkości zniszczonego lub zdobytego statku. Dla armii lądowej istnieje szczegółowo określony „cennik" nagród za poszczególną zdobycz wojenną. Cennik ten wyznacza następujące nagrody: za zdobycie jednego lekkiego działa polowego 15 funt. szterlingów (funt szterling równa się 10 rb.), za cięższe działo — 20 funt. szt., za działo oblężnicze — 50 funt. szt., za chorągiew pułkową — 100 ft., za sztandar cesarski — 250 ft. Nagrody takie wypłaca się także za wzięcie do niewoli, mianowicie: za prostego żołnierza lub podoficera 2 ft. szt., za oficera niższej rangi — 25 ft., za kapitana lub rotmistrza — 50 ft., oficera sztabowego — 100 ft., generała zwykłego 150 ft., komenderującego — 250 ft., za księcia pruskiego — 500 ft., za księcia z domów panujących bawarskiego, saskiego i wirtemberskiego — 300 ft., za książąt pozostałych państw Rzeszy 250 ft. szterlingów. U Anglików, jak widzimy, za wszystko placi się — gotówką...

✕ **Powiększenie marynarki amerykańskiej.** Kongres Stanów Zjednoczonych przyjął program senatu dotyczący budowy okrętów. Personel marynarki zostanie powiększony o 7,400 ludzi.

Dajemy głos!

W sprawie Związku ogrodniczego w Zagłębiu.

W tych dniach w kronice „Kurjera" wyczytałem wzmiankę o potrzebie założenia Związku ogrodniczego w Zagłębiu.

Sprawa ta wymaga rzeczowego wyjaśnienia ogółowi, zwłaszcza w obecnym czasie, gdy ludność więcej dziś czuje przywiązania do ziemi i piękna przyrody. Jest nas w Zagłębiu z górą 60 ciu ogrodników, założenie więc i utrzymanie związku byłoby w zupełności możliwe. Smutną jednak jest rzeczą, że my, ogrodnicy, nie idziemy naprzód. Pisma fachowe niewiele nas obchodzą, a przecież na prowincji różne potrzebne wiadomości mało są dla ogrodników dostępne. Powinniśmy przeto dążyć do tego źródła, które nas informuje, jak mamy pracować jak się bronić i udoskonalać w naszym zawodzie.

Obok prenumerowania pism fachowych, wychodzących w stolicy potrzebna jest nam organizacja. W kierunku obudzenia życia społecznego wśród ogrodników, zamieszkałych w Zagłębiu, uczynił wiele „Polski Związek ogrodników", który w 1906 r. zawiązał koła: w Sosnowcu i Zawierciu. Pierwsze wkrótce zupełnie zamarło, drugie znajduje się w uśpieniu. Mamy dobre chęci i znalazłaby się wśród ogółu ogrodników gotowość poparcia organizacji, tylko brak nam jest jednostki, która tchnęła by w instytucję energię i życie i dbała o jej rozwój. Obecnie jest już wielki czas ku temu, ażeby za pośrednictwem prasy miejscowej zwołać ogólne zebranie ogrodników, które wskrzesiłoby zamarłą instytucję.

Zwracam się więc do was koledzy-ogrodnicy: z o r g a n i z u j m y s i ę, mając nadzieje i przeświadczenie, że nasze zabiegi znajdą sympatyczny oddźwięk wśród ogółu mieszkańców Zagłębia.

Józef Jakubowski.

Kinematograf czy kabaret?

O ile mi wiadomo, kinematografy obowiązane są mieć program przyzwoity, nie mający nic wspólnego w pornografją, ponieważ są to miejsca rozrywek, dostępne dla wszystkich. Tymczasem jeden z miejscowych teatrzyków wprowadził, jako dodatek do obrazów, demonstrowanych na ekranie, d z i a ł k a b a r e t o w y, składający się z pieprznej farsy i wyuzdanych kupletów, które wśród młodzieży szerzą moralną zgniliznę.

Sądzę, że w sprawę tę powinny się wdać władze miejskie i zgorszeniu położyć tamę, dając do zrozumienia panu przedsiębiorcy, że co uchodzi (?) w kabarecie, nie wolno uprawiać w kinematografie.

Przecież istnieją u nas jeszcze przepisy o karach za gorszycielstwo nieletnich?

Jan Kwieciński.

Odpowiedzi Redakcji.

Towarzystwu „Korona" w Będzinie. Wiadoma notatka o cenach piwa nie dotyczyła zakładu W.Panów.

Czytelnicy! Żądajcie „Kurjera Zagłębia" we wszystkich miejscowych, restauracjach, czytelniach i u kolporterów!

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Deblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.

Ogłoszenie.

Zapisy dzieci do szkół miejskich, na nowy rok szkolny w Sosnowcu, będą uskuteczniane w terminie, od 21 do 30 sierpnia r. b., w dniach powszednich od godz. 9 do 12 przed południem u niżej wymienionych kierowników i nauczycieli szkół miejskich w lokalach szkolnych:

Szkoły	Nazwisko kierownika względ. nauczyciela	Lokal szkolny	Dzielnica szkolna obejmująca ulice następujące:
Szkoła miejska I (4 ro stopniowa)	I. Szymonowicz	Królewska 9.	1. Starososnowiecka, 2. Daleka do Realnej, 3. Jastrzębia, 4. Chmielna, 5. Pawia, 6. Wysoka, 7. Dziewicza, 8. Grabowa, 9. Swobodna, 10. Kolejowa, 11. Konrada, 12. Moniuszki, 13. Królewska, 14. Topolowa, 15. Wiejska, 16. Obchód, 17. Szczodra, 18. Niecała, 19. Składowa, 20. Płocka, 21. Sąsiedzka, 22. Kordonowa.
Szkoła miejska II (6-ciostopniowa).	A. Skipirzepa	Nowa 49.	1. Aleja do Rudnej, 2. Milowicka, 3. Zakręt, 4. Leszno, 5. Piekarska, 6. Miła, 7. Leśna, 8. Nowa, 9. Stara, 10. Prosta, 11. Ciasna, Wiejska od Starej do Pruskiej, 12. Pruska, 13. Przejazd, 14. Starososnowiecka od Alei do przejazdu Katowickiego, 15. Cmentarna.
Szkoła miejska III (4-ro stopniowa),	A. Sokołowski	Orla (dom Bednarka).	1. Daleka od Rudnej, 2. Rudna od Dalekiej do Orlej, 3. Pusta, 4. Dobra, 5. Lisia, 6. Długa, 7. Żytnia, 8. Orla i Będzińska, cała długość, strona zachodnia, 9. Rybna od Będzińskiej do Pustej, 10. Czeladzka, 11. Górnicza, 12. Staro-Pogońska, 13. Owsiana, 14. Bracka, 15. Pszenna, 16. Grochowa, 17. Mazowiecka, 18. Dzika. 19. Rysia, 20. Szopena.
Szkoła miejska IV (4-ro stopniowa).	M. Dębski	Niemiecka 7.	1. 3 maja, 2. Dęblińska, 3. Sadowa, 4. Krzywa, 5. Teatralna, 6. Warszawska, 7. Targowa, 8. Policyjna, 9. Wspólna, 10. Kościelna, 11. Krótka, 12. Nowo-Kościelna, 13. Kowalska, 14. Ostrogórska, 15. Zygmunta, 16. Jasna, 17. Żórawia, 18. Chłodna, 19. Szenowska do rzeki, 20. Małachowskiego, 21. Modrzejowska, 22. Niemiecka, 23 Pańska, 24. Biała, 25. Szklarniana, 26. Polna, 27. Czysta, 28. Kołłątaja, 29. Towarowa, 30. Graniczna, 31. Nałciana.
Szkoła miejska V (4 ro stopniowa).	K. Kędzierski	Szenowska 20.	1. Szpitalna, 2. Dajdowska, 3. Sławkowska, 4. Wesoła, 5. Dolna, 6. Kuźnica od Szpitalnej do Szenowskiej, 7. Pogotowie, 8. Szenowska od rzeki do Ludwika, 9. Ludwika, 10. Czarna, 11. Krakowska, 12. Dębowa, 13 Lipowa, 14. Strzelecka, 15. Tylna, 16. Czarna za kop. Ludwik.
Szkoła miejska VI (4-ro stopniowa).	W. Borowski	Wawel 2.	1. Wawel, 2. Nizka, 3. Kręta, 4. Gliniana, 5. Kuźnica do Szpitalnej, 6. Sielecka, 7. Wronia, 8. Szkolna, 9. Renardowska do Szpitalnej, 10, Barbary, 11 Kaliska, 12, Wilcza, 13. Bukowa, 14 Zagórska, 15. Zamkowa, 16. Kozia, 17. Śląska, 18 Zofji.
Szkoła miejska VII (4-ro stopniowa).	J. Duda	Orla 1.	1. Orla od Rudnej i Będzińska do granic miasta, strona wschodnia, 2. Rybna od Będzińskiej w stronę rzeki, 3. Rzymska, 4. Mała, 5. Zielona, 6. Poprzeczna, 7. Aleksandrowska, 8. Wielka, 9. Ciepła, 10. Rzeczna, 11. Wodna, 12. Chemiczna, 13. Nowopogońska, 14. Majowa, 15. Florjańska, 16. Kaliska, 17, Piaskowa, 18. Przechodnia, 19. Złota, 20. Średnia, 21. Wązka, 22. Żabia, 23. Dytlowska do Szerokiej.
Szkoła miejska VIII (4-ro stopniowa).	Z. Majerczyk (żydowska).	Ostrogórska 7.	Z całego Sosnowca oprócz dzielnicy Pogońskiej.
Szkoła miejska IX (6-ico stopniowa).	J. Budrys	Dytlowska 2.	1. Dytlowska, 2. Szeroka, 3. Browarna, 4. Gampera, 5. Konstantynowska, 6. Robotnicza, 7. Kamienna, 8. Katarzyńska, 9. Żelazna, 10. Piekarska, 11. Zamkowa 12. Dworska i Parkowa.
Szkoła miejska X (1-no klasowa).	W. Rybczyński	Środula 52.	Srodula
Szkoła miejske XI (1-no klasowa).	W. Żukowski	Dąbrowska.	Modrzejów
Szkoła miejska XII (1-no klasowa),	Do zapisu należy się zglaszać do II dzielnicy miejskiej.	Milowice (dom Kipińskiego).	Milowice
Szkoła miejska XIII (1-no klasowa)	A. Gertner (żydowska).	Orla (dom Judy).	Pogoń

Do zapisu należy się zgłaszać, do jednego z wyżej wymienionych lokali szkolnych, w tej dzielnicy miasta, w której mieszka dziecko zapisujące się do szkoły.

Dzieci, które się nie zgłoszą w terminie wyżej wskazanym do jednego z wyżej wymienionych kierowników, w dzielnicy miasta w której zamieszkują, nie będą przyjęte od nowego roku szkolnego do szkół miejskich, chociażby już poprzednio uczęszczały do szkół.

Dzieci, które już ukończyły szkołę miejską 4-ro stopniową, mogą być przyjęte do wyższych stopni w 2-ch szkołach miejskich Nr. 2, (ul. Nowa 49) i Nr. 9 (ul. Dietlowska Nr. 2), chociażby mieszkały w innej dzielnicy miasta.

Przy zapisie nowowstępujących dzieci jest wymaganę: metryka urodzenia, oraz świadectwo szczepienia ospy.

Dzieci, które już uczęszczały do jednej ze szkół miejskich, obowiązane przedstawić przy zapisie, świadectwo wydane przez poprzedniego nauczyciela.

Sosnowiec, dnia 28 lipca 1916.

Magistrat
KÜNZER.